

Piknik ekologiczny w Parku Krajobrazowym Dolinki Krakowskie i sztuczne ognie - to nie ma sensu. Organizatorzy z czegoś powinni zrezygnować albo z nazwy ekologiczny, albo z pokazu sztucznych ogni, które płoszą ptaki, powodują, że wpadają one w szok i rozbijają się o drzewa - twierdzi Mariusz Waszkiewicz, prezes Towarzystwa na rzecz Ochrony Przyrody.

Szok dla ptaków

Skierował pismo do wójta Zabierzowa, w którym przedstawia zagrożenie związane z pokazem sztucznych ogni. Problem w tym, że takie pikniki organizowane jako ekologiczne odbywają się w Bolechowicach co roku. Ten jest siódmy z kolei.

- Piknik odbywa się w miejscu występowania ptaków objętych ochroną gatunkową. Wiatach poprzednich po pokazach sztucznych ogni w okolicy znajdowane były martwe ptaki. Spłoszone, wpadały w szok i zabijały się, uderzając o drzewa. Jeśli po upadku były tylko ranne zagryzały je drapieżniki m.in. koty. Dlatego pokazy sztucznych ogni nie powinny być organizowane w miejscach występowania gatunków objętych ochroną - argumentują ekolodzy z Towarzystwa na rzecz Ochrony Przyrody.

Co na to samorządowcy?

- Widziała pani, te ptaki, które zginęły po ubiegłorocznym pikniku? - pyta mnie na początek wicewójt Zabierzowa Wojciech Burmistrz.

Przyznaję, że nie widziałam, bo gdybym widziała, to już wówczas interweniowałabym w tej sprawie. Nie czekałabym cały rok.

- Nie widziała pani, ja też nie widziałem - dodaje mój rozmówca. - Nie wiem czy dochodziło do wypadków, z udziałem ptaków. Nie wiem też ile ptaków zginęło kiedy prezydent Krakowa organizował pokazy sztucznych ogni nad Wisłą? - kontynuuje Wojciech Burmistrz.

Rezygnują z pokazów

Jednak Bolechowice to tereny parku krajobrazowego.

- Dlatego nie będziemy robić pokazu. Ten element programu nie zostanie zlikwidowany. Właściwie mogliśmy pokaz urządzić, bo nie ma przesłanek zabraniających nam tego, ale jeśli są osoby, które twierdzą, że zaszkodzi on ptakom, to zrezygnujemy. Ptaki i ich obrońcy mogą być spokojni - mówi wicewójt.

Tymczasem Mariusz Waszkiewicz, prezes Towarzystwa na rzecz Ochrony Przyrody zaznacza, że pokaz taki byłby sprzeczny z Ustawą o ochronie przyrody oraz rozporządzeniem ministra środowiska, które mówi, że w sprawie dziko występujących zwierząt należących do gatunków objętych ochroną zabrania się m.in. umyślnego płoszenia i niepokojenia.

BARBARA CIRYT